

Taniec i teatr są przestrzeniami jej życia. Niemal fizycznie cierpi, kiedy w codzienności natyka się na niezrozumienie, dezynwolturę albo zwyczajnie złą wolę. Jest nałogowym wyznawcą sztuki tańca, często powtarza: „Mężczyźni mnie zdradzali, taniec nigdy”.

W pracy bardzo skupiona, potrafi niemal w każdych warunkach wyłączyć się z wszelkiego zewnętrznego szumu. Wymagająca, od siebie i innych, ale daleka od zasadniczości, spontaniczna, radosna w procesie tworzenia. Bezwzględna wobec braku szacunku dla zawodu. Ewa Wycichowska, tancerka – primabalerina, matka Pauliny, choreograf, pedagog, następczyni Conrada Drzewieckiego, przez 28 lat dyrektor naczelny i artystyczny Polskiego Teatru Tańca. Profesor sztuk muzycznych, kierownik Zakładu Tańca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, inicjator i dyrektor artystyczny największych w Europie Warsztatów Tańca Współczesnego i setki innych projektów, wielbielka tanga, nienasycona poszukiwaczka...

Biografia artystyczna Ewy Wycichowskiej obejmuje blisko 60 lat, od pierwszych dni w poznańskiej szkole baletowej do obecnej pozycji, niekwestionowanego autorytetu, którego droga pozwala prześledzić najważniejsze momenty historii tańca XX i XXI wieku w Polsce.

Ale w tym wszystkim jest przecież człowiek, z jego pasją i mocą, słabością i wątpliwością, wśród rodziny i przyjaciół, a także antagonistów, których sukces przyciąga jak ćmy do światła.

Jako widz znam Ewę Wycichowską niemal pół wieku, jako badacz i historyk tańca znalazłam w niej niewyczerpane źródło wiedzy i inspiracji, jako nauczyciel akademicki odważnego Mistrza, wskazującego nowe kierunki. Przez 28 lat na jej zaproszenie pracowałam w Polskim Teatrze Tańca jako kierownik literacki i rzecznik prasowy.

Historia, którą opisuję, jest utkana z faktów i dokumentów, rozmów i wspomnień.